

XX Europejska Wyprawa Mostowa

Gruzja – Armenia 2014, cz. 3

tekst i zdjęcia:

prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ FLAGA dr h.c.,

Katedra Budowy Mostów i Tuneli, Politechnika Krakowska



W dwóch poprzednich częściach artykułu opisano krajobraz, zabytki i wrażenia z pobytu w Gruzji. W tej części przenosimy się do Armenii, której lud przybył do Azji Mniejszej w tym samym czasie co Grecy do Grecji (XX–XVII w. p.n.e.), a w I w. p.n.e. wyrosła na prawdziwą potęgę. Niestety w ciągu całej swojej historii musiała zmagać się z obcą dominacją, co czyni Ormian szczególnie bliskimi Polakom. Armenia to pierwsze w dziejach państwo chrześcijańskie. Ok. 400 r. miała już własny alfabet dla języka armeńskiego, który stał się nie tylko językiem liturgicznym, ale i literackim.

Ryc. 1. Uczestnicy Wyprawy Mostowej w Armenii, na drugim planie masyw Araratu oraz monaster Chor Wirap, fot. J. Zych



Monaster Chor Wirap ma wyjątkowego sąsiada – zaledwie 100 m stąd znajduje się granica turecko-ormiańska, a za nią, o przysłowiowy rzut kamieniem, rozciąga się majestatyczny **Ararat**. Leżący w samym sercu historycznej Armenii masyw górski zajmuje powierzchnię ok. 1000 km² i ma dwa szczyty: Wielki Ararat (5165 m n.p.m.) i Mały Ararat (3925 m n.p.m.). Niewielka odległość od wyższego wierzchołka oraz różnica poziomów na tak małej przestrzeni (klasztorne wzgórze usytuowane jest na wysokości ok. 1000 m n.p.m., zatem różnica między jednym a drugim wzniesieniem wynosi ok. 4100 m) powoduje niezapomniane wrażenie – armeński olbrzym nagle wyrasta z rozciągającej się tuż przed i pod nami rozległej równiny. Ararat, zwany świętą górą Ormian, zajmuje w historii tego narodu niezwykle istotne miejsce. Zgodnie z zapisami w starotestamentowej Księdze Rodzaju, tam właśnie osiadła Arka Noego po tym, jak wody potopu zaczęły już opadać, a pierwsza gołębica wróciła z zieloną gałązką. W społecznej świadomości Ararat obecny jest po dziś dzień jako symbol Armenii, mimo iż od 1915 r. nie leży już w granicach tego państwa i dostać się tam trudno – dostępu do niego strzegą tureckie jednostki wojskowe. Miejsce, w którym staliśmy, sprawia, że ta magiczna góra jest niemal na wyciągnięcie ręki. Próbowaliśmy uchwycić ten niezapomniany widok, bo w żadnym innym miejscu Ararat nie prezentuje się tak pięknie, jak właśnie tu.

Mariusz Karpiński-Rzepa

Dzień dziewiąty (13 lipca 2014 r.)



Ryc. 2. Fragmenty wnętrza katedry Zvartnoc

w latach 301–303 przez św. Grzegorza Oświeciciela, założyciela Kościoła ormiańskiego. Z tej pierwszej świątyni (o charakterze bazyliki) pozostały ślady w postaci podstawy czterech pylonów oraz pozostałości kamienia i małych mozaik w apsydzie. Obecna budowla o kompozycji w kształcie krzyża z centralną kopułą została zbudowana w 483 r. Ciemne wnętrza pokrywają freski – głównie ornamenty roślinne i geometryczne. W skarbcu świątyni znajduje się m.in. Włócznia Przeznaczenia, którą prawdopodobnie przebito ciało Chrystusa wiszącego na krzyżu. Był tu także przechowywany światowej sławy *Ewangelista Eczmiadziński* z 989 r., aktualnie w zbiorach Muzeum Matenadaran w Erywaniu. W katedrze uczestniczyliśmy w uroczystej mszy św. z liturgią podobną do liturgii Kościoła katolickiego, barwną procesją i znakomitym śpiewem katedralnego chóru żeńskiego. Na zewnątrz katedry znajduje się wiele różnych obiektów, m.in. siedziba katolikosa, seminarium, refektarz, świątynia chrztów, brama Tiridatesa III z okresu budowy świątyni (IV w.), pomnik Ludobójstwa Ormian z 1915 r. oraz piękne chaczgary (pamięt-

Dzień dziewiąty (niedziela). Poświęciliśmy go na zwiedzanie najbliższych okolic Erywania, głównie świątyni i klasztorów: Zvartnoc, Eczmiadzyn, św. Hripsime i Chor Wirap. 15 km na zachód od Erywania, w prowincji Armawir, znajdują się pozostałości katedry **Zvartnoc**¹ (Niebiańskie Anioły), wzniesionej w latach 641–661 jako główna świątynia

niałe kolumny z rzeźbionymi głowicami w kształcie wiklinowych koszy z zawijasami i krzyżem lub monogramem katolikosa Narsesa, udekorowane sylwetkami orłów. Powagę chwili wzmacniał piękny koncert, jaki w ruinach świątyni wykonał dla nas kwartet Quattro Plus z Erywania. W podniosłym nastroju udaliśmy się do duchowej stolicy Armenii – **Eczmiadzyn**



Ryc. 3. Wejście na teren katedry w Eczmiadzynie



Ryc. 4. Świątynia chrztów na terenie katedry w Eczmiadzynie

ormiańska z inicjatywy katolikosa Narsesa III Budowniczego. Był to jeden z najpiękniejszych obiektów sakralnych ówczesnego świata i do dziś uchodzi za perłę ormiańskiej architektury. Katedra zniszczona w 930 r. przez trzęsienie ziemi, została częściowo podniesiona z ruin po tysiącu latach. Podziwialiśmy wspa-

(nazwa urzędowa Wagharszapat), położonej 20 km na zachód od Erywania. Jest to święte miejsce dla Ormian, wpisane w 2000 r. wraz z katedrą w Zvartnoc na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Miejscowość zasiedlona była już w epoce kamiennej, a w VIII w. p.n.e. doprowadzono tu kanałem wodę z rzeki Ildaruni. Okres świetności miasta jest związany z oficjalnym przyjęciem chrześcijaństwa przez Armenię w 301 r. **Katedra w Eczmiadzynie** jest najstarszą chrześcijańską świątynią w Armenii. Została zbudowana

¹ Miejsca wyróżnione pogrubioną czcionką zwiedzaliśmy bezpośrednio, podczas gdy inne wymienione w tekście oglądaliśmy, przejeżdżając autokarem.



Ryc. 5. Katedra w Eczmiadzynie



Ryc. 6. Kościół św. Hripsime w Eczmiadynie



Ryc. 7. Góra Ararat (5165 m n.p.m.) w tle monasteru Chor Wirap



Ryc. 8. Most Zwycięstwa w Erywaniu



Ryc. 9. Stadion miejski w Erywaniu



Ryc. 10. Stalowa kładka dla pieszych nad ulicą w Erywaniu



Ryc. 11. Kamienny pomnik Alfabetu Ormiańskiego



Ryc. 12. Most autostradowy na trasie Erywań – Asztarak



Ryc. 13. Twierdza Amberd



Ryc. 14. Kamienny most łukowy koło Asztarak



Ryc. 15. Stalowy most autostradowy koło Asztarak



Ryc. 16. Stalowa kładka dla pieszych na zapleczu restauracji



Ryc. 17. Pomnik Matki Armenii w Erywaniu



Ryc. 18. Pomnik Zwycięstwa w parku Zwycięstwa w Erywaniu



Ryc. 19. Katedra św. Grzegorza Oświeciciela w Erywanii

kowe płaskorzeźbione płyty kamienne), sprowadzone tu z różnych stron kraju.

Opuszczając Eczmiadzyn, zwiedziliśmy kościół św. **Hripsime** (Rypsimy), zbudowany w 618 r., jeden z najświetniejszych zabytków ormiańskiej architektury okresu klasycznego. Świątynia powstała na planie greckiego krzyża z dobudówkami

w narożnikach, co ostatecznie nadało jej kształt kwadratu. Bryła budowli, z centralnie umieszczoną 16-ścienną kopułą, uderza surową proporcjonalnością. Styl ten był wielokrotnie powtarzany w innych budowlach Zakaukazia. Miejscowi najczęściej biorą tu śluby. Wewnątrz największe wrażenie robi ołtarz (z 1741 r.),

Po kolejnej nocy spędzonej w wygodnym hotelu Nairi w Erywanii o godzinie 9 ruszył nasz autobusowy uniwersytet na kołach, aby realizować dalszy program wyprawy. Najpierw udaliśmy się do twierdzy Amberd, oddalonej o godzinę drogi od Erywanii. Widok betonowej drogi w budowie spowodował dyskusję o walorach nawierzchni betonowych. Przy głosie pozostał kolega Zbyszek Pilch, który pracuje w Stowarzyszeniu Producentów Cementu, i przedstawił wyniki rozpoczętych w latach 70. doświadczeń z nawierzchniami cementowymi na drogach gminnych. Cechami takich dróg są odporność na odkształcenia, trwałość, cichość i, co najważniejsze, niewielkie nakłady na utrzymanie w dłuższej perspektywie czasowej. Prof. Kazimierz Flaga uzupełnił tę wypowiedź, zaznaczając, że przeciw nawierzchniom betonowym występuje lobby asfaltu.

Jak mówił profesor Flaga, jedyną wadą nawierzchni betonowych jest brak odporności na zasolenie dróg oraz wysokie wymagania co do jakości materiału i wykonawstwa. Autostrada walońska o nawierzchni betonowej przetrwała 30 lat bez remontu.

W trakcie dalszej drogi Lidia Żakowska rozpoczęła dyskusję o kierunkach rozwoju drogownictwa w aspekcie poszukiwań nowych źródeł energii, w tym słonecznej. I tak dojechaliśmy do wykonanego ze skały tufowej pomnika Alfabetu Ormiańskiego. Pomnik położony na stoku niewielkiego wzgórza, składający się z liter wielkości posągów, został wzniesiony w maju 2005 r. na pamiątkę 1600-lecia utworzenia tegoż alfabetu.

W dalszej części podróży od przewodniczki wysłuchaliśmy informacji o najwyższej górze Aragac, która ma cztery wierzchołki. Najwyższy wznosi się na wysokość 4090 m n.p.m. i zwany jest górą naukowców. Nazwa wzięła się stąd, że od lat 60. XX w. istnieje tu instytut naukowo-badawczy – Biurakańskie Obserwatorium Astrofizyczne, w którym funkcjonuje unikatowe laboratorium do badania promieniowania ultrafioletowego i promieniowania kosmicznego.

Ksenia Feigel-Młodkowska

Dzień dziesiąty (14 lipca 2014 r.)

fragmentami wyłożony macicą perłową i pięknie rzeźbiony. Dalej udaliśmy się w kierunku miejscowości Chor Wirap położonej w prowincji Ararat, na południe od Erywanii. Była tu wczesnoormiańska stolica, zbudowana ok. 180 r. p.n.e. przez króla Artaszesa I. Inspirację do założenia miasta dał podobno Hannibal, wódz Kartaginy, który spędził tu ostatnie lata swego życia. Obecnie na niewielkim wzgórzu w płaskiej dolinie Araratu stoi pomarańczowy monaster **Chor Wirap** (Głęboka studnia, VII w.), popularny cel wycieczek z Armenii. Tu przez 13 lat był więziony św. Grzegorz Oświeciciel, zanim wyleczył króla Tiridatesa III z choroby, co stało się przyczyną nawrócenia i przyjęcia przez kraj chrześcijaństwa. Do dziś w **kaplicy św. Grzegorza** obok głównego kościoła Matki Bożej można zwiedzać podziemną salę (na głębokości 7 m), w której św. Grzegorz był przetrzymywany. W centralnym miejscu monasteru stoi **kościół Matki Bożej** (XVII w.) ze spiczastą kopułą na 12-bocznym tamburze i dzwonnica – przybudówką dołączoną do frontowej fasady. Tu w weekendy odbywają się śluby i panuje świąteczna atmosfera. Mamy stąd wspaniały widok na świętą górę Ormian – Ararat (5165 m), który wznosi się stąd w odległości 39 km po stronie tureckiej (100 m od widocznej w dolinie rzeki Araks granicy). Różnica wysokości między poziomem świątyni a szczytem góry, wynosząca ok. 4100 m, robi imponujące wrażenie. Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia na tle Wielkiego (5165 m) i Małego Araratu (3925 m) powróciliśmy do Erywanii. Po drodze zwiedziliśmy **most Zwycięstwa** (1942–1945), betonowy, trójprzęsłowy most łukowy z jazdą górą, z okładziną kamienną i arkadami. Na nadłuczach na szerokości mostu znajdują się trzy ustroje łukowe, połączone nad filarami silnymi poprzecznymi tarczowymi. Dzień zakończyliśmy obiademokolacją, połączoną z koncertem muzyki ormiańskiej.

Dzień dziesiąty. Pojechaliśmy do prowincji Aragac, położonej na północny zachód od Erywanii. Pokonaliśmy trasę Asztarak – Ohanawan – Amberd – Saghmosawank – Karmrawor – Erywań. Opuszczając stolicę Armenii, miniliśmy znany nam już łukowy most Zwycięstwa, dalej kładkę belkową nad ulicą oraz **most autostradowy nad wąwozem, przed Asztarakiem**. Most ten obejrzelśmy już dwa dni wcześniej, ale teraz widzieliśmy



Ryc. 20. Na terenie Muzeum Ludobójstwa w Erywaniu



Ryc. 24. Muzeum manuskryptów Matenadaran w Erywaniu



Ryc. 21. Wieczny ogień w Mauzoleum, Muzeum Ludobójstwa



Ryc. 25. Skwer przed Kaskadą w Erywaniu



Ryc. 22. Monaster Geghard



Ryc. 23. Świątynia Garni poświęcona Mitrze



Ryc. 26. Żelbetowy most łukowy w centrum Erywania



Ryc. 27. Stalowy most drogowy Haghtanak w centrum Erywania

go z innej strony i przy innym oświetle- niu. Przy moście przyjrzelśmy się beto- nowej nawierzchni budowanej autostrady. W oddali, na północy wznosi się masyw Aragacu, z najwyższym szczytem Armenii – wygasłym wulkanem **Aragac** (4090 m n.p.m.), górą o czterech wierzchołkach. Minęliśmy **Asztarak**, administracyjną stolicę prowincji, położoną nad rzeką Kasag. Spotykamy tu ciekawe przykłady ormiańskiej architektury sakralnej. Z mia- sta skierowaliśmy się na północ, wzdłuż rzeki Kasag, do miejscowości Ohanawan, gdzie na niewielkiej równinie wzniesiono w 2005 r. **kamienny pomnik Alfabetu Ormiańskiego**. Kamienne litery stoją na wysokich postumentach, nad nimi – na łagodnym stoku wzgórza – pomnik mni- cha Mesropa Masztoca, który w latach 401–406 utworzył alfabet ormiański. Jego dziełem życia było przetłumaczenie na ten język Biblii, co stało się początkiem złotej ery klasycznej literatury ormiańskiej. Dalej wspinaliśmy się przez piękne, zalesione okolice, podziwiając piękne widoki. Od czasu do czasu mijaliśmy namioty lub proste domostwa plemienia Jazydów – koczowników kurdyjskich, stanowiących 1% populacji Armenii. Ich monoteistyczna religia łączy w sobie tradycje chrześcijań- skie, żydowskie i muzułmańskie. Dotarli- śmy do położonej na wysokości 2300 m n.p.m. na zboczach góry Aragac twierdzy **Amberd** i kościoła. Twierdzę zbudowano w VII w., a potem kilka razy przebudo- wywano. Wzniesiono ją w niedostępnym miejscu, u jej podnóża przebiegają głębo- kie doliny potoków Amberd i Arkaszen. Ruiny trzypiętrowej twierdzy, zbudowanej z bazaltu, zajmują obszar ok. 1500 m². W pobliżu ruin stoi kościół **Wahramaszen** (1026), zbudowany jako krzyżowo-kopu-

łowy, z ormiańską kopułą na 12-kątnym bębnie. W pamięci zapadły nam piękny portal, okazałe bazy kolumn, bardzo stare chaczgary. Wróciliśmy do pomnika Alfa- betu Ormiańskiego, by zwiedzić średnio- wieczny klasztor **Saghmosavank** (1221), położony w zapierającym dech w piersi miejscu – na brzegu głębokiego kanionu rzeki Kasag. Monaster jest przepiękny, wewnątrz ma freski, rzeźby aniołków, ciekawe schody, a także dywanik z wize- runkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Na zewnątrz zwraca uwagę duży chaczkar. Po powrocie do Asztarak zwiedziliśmy nie- wielki, lecz piękny, położony na wzgórzu kościół **Karmwrawor** (Czerwony) z VII w., z interesującymi rzeźbami w kamieniu. W otoczeniu liczne chaczgary, u podnóża – artyści malarze oferują swoje dzieła tury- stom. W pobliżu obejrzelśmy XVII-wieczny **kamienny most łukowy** (1664), trójprzę- słowy, z dwoma łukami ostrymi oraz łukiem półkolistym (najniższym), ozdobiony kamiennymi balustradami. Przestrzeń pod mostem ładnie zagospodarowana. Na wzgórzu nad miastem – oryginalna świątynia. W oddali widoczny belkowy most wieloprzęsłowy na wysokich filarach. Powróciliśmy do Erywania. Minęliśmy sta- dion, plac Republiki z fontannami i oryginalnymi ławkami i centralną ulicą – aleją Północną (w rozbudowie) – udaliśmy się na obiad do uroczej restauracji. Na zaple- czu restauracji znajduje się **nowoczesna, stalowa kładka dla pieszych nad ulicą**: trójprzęsłowa, jedno przęsło z dużym spadkiem i schodami, interesująca balu- strada. Mieliśmy jeszcze czas na wieczorne zwiedzanie Erywania, w tym „śpiewają- cych” fontann na placu Republiki.

Dzień jedenasty. Zwiedzanie sto- licy Armenii. **Erywań** ma obecnie

1,4 mln mieszkańców, tzn. połowę liczą- cej 2,9 mln mieszkańców Armenii. Pozo- stałe 5 mln Ormian jest rozproszonych po całym świecie. Erywań, położony nad rzeką Hrazdan, w Kotlinie Ararackiej, na wysokości 850–1300 m n.p.m., jest przemysłowym, kulturalnym i nauko- wym centrum Zakaukazia. Tu mieści się siedziba Armeńskiej Akademii Nauk, Muzeum Narodowe oraz uniwersytety i kilka bibliotek. Początki Erywania sięgają VIII w. p.n.e., gdy król Urartu Argishti I zbudował na południowo- wschodnim krańcu dzisiejszego Erywa- nia, usytuowaną na wzgórzu Arinberg, twierdzę Erebuni. Rok budowy twierdzy – 782 p.n.e. – uznaje się za datę założe- nia miasta. Erebuni była ważną militarną wartownią kraju. W VII w. p.n.e. poja- wia się nazwa Erywań, gdy miasto było stolicą Armenii pod rządami perskimi. Ośrodek położony na skrzyżowaniu szla- ków karawan podróżujących pomiędzy Europą a Indiami, miał strategiczną lo- kalizację. Zwiedzanie miasta rozpoczę- liśmy od położonego w parku Wiktorii **pomnika Matki Armenii**, gdzie płonie wieczny ogień, a w sąsiedztwie znajduje się Muzeum Militarne z uzbrojeniem z czasów II wojny światowej. Pomnik (51 m wysokości) przedstawia kobietę z wielkim mieczem w obu dłoniach i twarzą skierowaną w stronę Turcji. Następnym obiektem górującym nad centrum Erywania jest smukły **pomnik Zwycięstwa**, położony w parku Zwy- cięstwa, dla upamiętnienia wkładu republiki w zwycięstwo w II wojnie świa- towej. Tu znajduje się szczyt schodów tzw. **Kaskady**. Jest to świetny punkt widokowy, przy sprzyjającej pogodzie widać stąd śnieżny stożek Araratu. Ka- skada to podwójny ciąg schodów prowa- dzących na wzgórze, na północ od cen- trum. Nazwa wywodzi się od fontann, które spływają środkiem po progach, na kształt kaskady. W 2001 r. przerwana budowę Kaskady przejął ormiański mi- lioner Gerard Cafesijan i przekształcił całość w Muzeum Sztuki Cafesijana. Po prawej stronie Kaskady stoi na górze dom Charlesa Aznavoura, ufundowany mu przez naród ormiański, zaś w dole, w osi Kaskady, wznosi się monumentalny gmach opery z 1933 r. Udaliśmy się na główny plac Erywania, **plac Republiki**. Otacza go siedem wielkich budynków z różowego tufu wulkanicznego, miesz- czących m.in. siedziby kilku ministerstw,

pocztę główną oraz hotel Marriot Armenia. Na budynku rządowym znajduje się zegar o średnicy 4 m, zaś po wschodniej stronie placu zbudowano dużą **fontannę**, która w letnie wieczory jest podświetlana i woda „tańczy” w rytm muzyki klasycznej i nowoczesnej (jazz, rock i pop). Na styku placu i głównej arterii miasta – ulicy Abowiana – ma swoją siedzibę **Narodowe Muzeum Historii**, które zwiedziliśmy. Byliśmy zafascynowani bogactwem zgromadzonych tam wyrobów z ceramiki, brązu, złota i kamieni szlachetnych, świadczących o wysokim poziomie kultury ludów tworzących historię Armenii. Następnie poszliśmy do **katedry św. Grzegorza Oświeciciela**, najcenniejszej świątyni Erywania (z relikwią tego świętego), sąsiadującą z rozległym parkiem, który rozciąga się za obwodnicą od strony wschodniej miasta. Katedra powstała na początku XXI w. dla upamiętnienia 1700. rocznicy chrztu Armenii. Budowla ma 54 m wysokości i może pomieścić 1700 osób, co czyni ją największym kościołem ormiańskim na świecie. Stąd udaliśmy się na kolejne wzgórze, obmywane zakręcającym tu Hrazdanem, na zachód od centrum, gdzie mieści się **Muzeum Ludobójstwa**, upamiętniające jedną z największych zbrodni w historii ludzkości – dokonaną przez Turków rzeź 1,5 mln Ormian w 1915 r. Składa się on z ostrosłupowego **pomnika** (obelisk o wysokości 44 m), wyobrażającego Duży i Mały Ararat, **Mauzoleum** – kręgu 12 pochyłych bloków z bazaltu upamiętniających 12 utraconych prowincji zachodniej Armenii, gdzie wewnątrz płonie wieczny ogień i cały czas rozbrzmiewa żałobna muzyka, oraz 100-metrowej długości **Ściany Pamięci** z nazwami spacyfikowanych miejscowości oraz nazwiskami znanych osób protestujących przeciwko masakrze. Do kompleksu prowadzi rząd drzew pamięci, posadzonych przez przywódców państw, które uznały masakrę za zbrodnię przeciw ludzkości (m.in. Ojciec Święty Jan Paweł II, prezydent Aleksander Kwaśniewski). Przygnębieni wróciliśmy do centrum Erywania, aby zwiedzić **wytwórnię koniaku Ararat**. Wysłuchaliśmy informacji o historii wytwórni, zwiedziliśmy piwnice pełne dębowych beczek z koniakiem, degustowaliśmy trunki 3- i 10-letni, zrobiliśmy stosowne zakupy. Pracowity dzień zakończyliśmy

obiadokolacją w restauracji ludowej, z muzykami i tańcami. Kto miał jeszcze siły, poszedł zwiedzać wieczorny Erywań, a zwłaszcza „tańczące” fontanny.

Dzień dwunasty. Pojechaliśmy w kierunku wschodnim do prowincji Kotaik, aby zwiedzić dwa wybitnej klasy zabytki – średniowieczny monaster Geghard oraz starożytny kompleks świątynny Garni. Wyjeżdżając z Erywania, minęliśmy rzeźbę starożytnego łucznika w okolicy dawnej twierdzy Erebuni i posuwając się w górę wąwozu rzeki Azat, dotarliśmy do monasteru **Geghard** (Włócznia Przeznaczenia) wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Usytuowany jest w pięknym miejscu, u stóp górskiej ściany. Składa się z siedmiu kościołów i kaplic, częściowo wykutych w skale, skąd pierwotna nazwa obiektu Ajriwank – Klasztor



Ryc. 28. Zwiedzanie wytwórni koniaku Ararat, fot. J. Zych

Jaskiniowy. Początki monasteru sięgają IV w., według tradycji jego założycielem był św. Grzegorz Oświeciciel. Później obiekt był płańdrowany i niszczone, jego obecny stan i wystrój datuje się na

Po chwili zadumy wyruszyliśmy w dalszą drogę. Już z daleka, zjeżdżając ze wzgórza, zauważyliśmy okazały, ciemnoczerwony, ceglany gmach słynnej wytwórni koniaków Ararat.

W wytwórni utworzono muzeum prezentujące proces wytwarzania tego znakomitego trunku, a także ponad 100-letnią historię produkcji koniaku Ararat.

Wytwórnię założono w 1887 r. W roku 1895 firma została kupiona przez Rosjan, Po rewolucji październikowej, w 1921 r., wytwórnię znacjonalizowano. Ostatnio, aby utrzymać produkcję najwyższej jakości, konieczne było dokapitalizowanie firmy.

Przeprowadzono prywatyzację. Wytwórnia jest własnością francuskiego koncernu od wieków specjalizującego się w produkcji koniaku.

Ararat zatrudnia ok. 350 pracowników, przerabia 35 tys. t winogron rocznie, produkuje ok. 7,5 mln butelek koniaku rocznie. Koniak jest eksportowany do 33 krajów na całym świecie.

Kilka słów o procesie produkcji:

- w sierpniu i wrześniu zbiór winogron (tylko winogrona białe);
- po umyciu i zgnieceniu 10 dni fermentacji;
- po 10 dniach do winogron dodaje się 12-procentowe wino;
- po zakończeniu procesu fermentacji dwukrotna destylacja zacieru, w wyniku której otrzymuje się ok. 79-procentowy alkohol;
- destylat dzieli się na trzy frakcje, do dalszej produkcji przeznaczają się tylko środkową;
- destylat leżakuje w dębowych beczkach przez minimum trzy lata;
- blending – mieszanie destylatów ze sobą i ze źródłaną wodą;
- odpoczynek minimum 3-12 miesięcy;
- filtracja;
- butelkowanie kończące proces produkcji.

Kilka podstawowych informacji i zasad degustacji koniaku.

Im koniak ciemniejszy, tym starszy (kolor nadaje leżakowanie w dębowych beczkach).

Im koniak bardziej „lepki” (wolniej spływa po ściankach kieliszka), tym starszy.

Koniak pijemy w koniakówkach – kieliszkach o kształcie tulipana z krótką nóżką. Nóżka krótka, aby koniak ogrzewał się od dłoni trzymającej kieliszek.

Ilość koniaku w kieliszku taka, aby koniak nie wylewał się po przewróceniu kieliszka na bok! Ormianie trzymają kieliszki z koniakiem w lewej ręce, my w prawej.

Najstarszy prezentowany na wystawie koniak pochodził z 1902 r. Najstarszy możliwy do kupienia to koniak 70-letni. Cena butelki jednak niebotyczna: 2 mln lara, czyli ponad 20 tys. zł.

Janusz Duliński

Dzień jedenasty (15 lipca 2014 r.)



Ryc. 29. Moment złożenia wiązanki biało-czerwonych kwiatów przy Mauzoleum w Muzeum Ludobójstwa w Erywanii, fot. J. Zych

Pod niewinną i ładnie brzmiącą nazwą **Cicirnekaberd** (Jaskółczy Zamek) kryje się miejsce, gdzie przechowywana jest pamięć o jednej z największych zbrodni w historii ludzkości, czyli rzezi Ormian dokonanej przez Turków w 1915 r. Pierwsze masowe ludobójstwo długo nie zostało w żaden sposób upamiętnione. Dopiero fala protestów, jaka przetoczyła się przez Erywań dokładnie 50 lat po tej tragedii, zmusiła władze radzieckie do postawienia pomnika, a później otwarcia **Muzeum Ludobójstwa**.

W marcu 1965 r. rozpisano konkurs, który miał wyłonić najlepszy projekt monumentu. Zwyciężyła propozycja architektów Kałaszjana i Chaczatrjana. Wzniesiony według ich koncepcji obiekt składa się z trzech części, z których pierwsza to 44-metrowy obelisk widoczny już z daleka. Z kolei krąg 12 pochylonych bazaltowych bloków symbolizuje 12 utraconych prowincji zachodniej Armenii. Otaczają one wiecznie płonący płomień. Trzeci element stanowi długa na 100 m ściana z nazwami miejscowości zamieszkania ofiar oraz nazwiskami znanych osób wyrażających swój sprzeciw wobec wydarzeń z 1915 r. i prób ukrywania prawdy przez ich sprawców. Idąc w stronę pomnika, przechodziliśmy aleją, wzdłuż której rosną szczególnie drzewa – posadzone przez przywódców państw uznających masakrę za zbrodnię przeciw ludzkości. Po złożeniu biało-czerwonej wiązanki przy wiecznym płomieniu w ciszy oddaliśmy hołd pomordowanym. Milczącym świadkiem krwawych wydarzeń i swego rodzaju pomnikiem ku czci zabitych jest widoczny na horyzoncie masyw Araratu.

Mariusz Karpiński-Rzepa

Dzień dwunasty (16 lipca 2014 r.)

XII–XIII w. – czasy rozwoju narodowej kultury, zwłaszcza architektury. Do głównych obiektów należą Gawit (przedświątynia głównej świątyni św. Katodike), kościół skalny Awazan, skalna kaplica grobowa Proszianów (1283), skalny kościół Matki Bożej (1289), kaplica grobowa Papaka i Ruzukan (tzw. górny Gawit, wykuty w skałę) – 1288 r., Katodike – najważniejszy obiekt w klasztorze (1215) – stoi na planie krzyża z kaplicami w narożnikach, oraz kaplica św. Grzegorza Oświeciciela (sprzed 1177 r.), położona wysoko na skałach (w których częściowo jest wykuta), ok. 100 m od wejścia do kompleksu. Cały kompleks jest bogato zdobiony, ma stalaktytowe kopuły i kapitele kolumn, na ścianach piękne kamienne płaskorzeźby przedstawiające m.in. ornamenty roślinne, zwierzęce i mityczne bestie, a także niezliczone chaczki. W kaplicy grobowej Papaka i Ruzukan, znanej z doskonałej akustyki, wysłuchaliśmy koncertu zespołu Luys Vocal Quintet z Erywanii, który zaśpiewał dla

nas pieśni liturgiczne i ludowe. W dole nad rzeką Azat wznosi się **jednoprzęsłowy, łukowy most kamienny ze schodkami**. Ma dwa łuki nośne skrajne oraz między nimi łuk sklepiony z nieobrobionych kamieni. W drodze powrotnej do Erywanii w tym samym wąwozie rzeki Azat znajduje się pogańska świątynia **Garni**, bardziej przypominająca zabytki Grecji niż Armenii. Powstała w I w. za panowania króla Tirdatesa I i była poświęcona bóstwu słońca, Mitrze. Stanowiła część kompleksu pałacowego i obronnego (fortecy). Twierdza stoi na trójkątnym płaskowyżu, który dominuje nad okolicą i wcina się w rzekę. Świątynia została zrekonstruowana w latach 1968–1975. Oryginał uległ zniszczeniu podczas trzęsienia ziemi w 1679 r. Z kompleksu pałacowego zachowały się pozostałości łaźni z fragmentami oryginalnych mozaik podłogowych.

Pozostaliśmy w Garni na lunch w ogrodzie miejscowego domu, podczas którego mieliśmy okazję poznać proces wyrobu

tradycyjnego ormiańskiego chleba – *lavash*, i barbecue pieczonego w ziemnych piecykach *tonir*.

Będąc ponownie w Erywanii, zwiedzanie rozpoczęliśmy od Muzeum **Matenadaran**, gigantycznego zbioru starożytnych ormiańskich manuskryptów z Europy i Azji. Jest to główny strażnik kultury pisanej Armenii, tu istnieje coś takiego, jak duch narodu. Muzeum mieści się w ogromnym bazaltowym budynku, wcinającym się głęboko w zbocze dla lepszego zabezpieczenia zbioru ok. 17 tys. manuskryptów. Pierwotnie były one gromadzone w katedrze w Eczmiadynie. Najcenniejszym zabytkiem jest *Kodeks Eczmiadziński* z VI–VII w.

Zatrzymaliśmy się przy skwerze przed Kaskadą, położonym przy ul. Aleksandra Tamianiana, architekta, który w latach 20. i 30. XX w. zaprojektował wspaniały układ urbanistyczny miasta – z parkami, obwodnicami i szerokimi alejami obsadzonymi drzewami. Skwer wypełniają rabaty kwiatowe, liczne rzeźby w kamieniu i metalu, fontanna; jest także możliwość wejścia schodami na poszczególne poziomy Kaskady. Udaliśmy się ponownie do Muzeum Ludobójstwa, aby przy Mauzoleum uroczystie złożyć wiązankę biało-czerwonych róż. Po drodze obejrzeliśmy z zewnątrz **Błękitny meczet** (1765), z pięknie dekorowaną jasnoniebieskimi płytkami kopułą. Czuł tu atmosferę pobliskiego Iranu. Teraz pora na kolejne mosty Erywanii. Są to pięcioprzęsłowy, **żelbetowy most drogowy, z głównym przęsłem łukowym** i ściankami między łukiem a pomostem. Przęsła skrajne z dwuteowych belek sprężonych. Drugim jest most **Haghtanak** – piękny, nowoczesny, dziewięcioprzęsłowy most stalowy. Przekrój skrzynkowy otwarty u dołu, z płytą ortotropową pomostu. Chodniki na zewnątrz dźwigarów głównych, na poziomie ich pasa dolnego.

Obiadokolację zjedliśmy w restauracji „Tawerna Erywań”, w trakcie której grał zespół muzyczny. Tu również odbyło się miłe spotkanie z szefową biura podróży, które zorganizowało naszą wyprawę na terenie Gruzji i Armenii.

Tekst opracowany we współpracy z zespołem redakcyjnym XX Wyprawy Mostowej pod kierunkiem Barbary Rymszy w składzie: Janusz Duliński, Mariusz Karpiński-Rzepa, Joanna Kędzielska, Anna Kumaniecka, Ksenia Feigel-Młodkowska oraz Andrzej Stańczyk.

